

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1,50 mk. polskich za jedną łamowiy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 60 fen. niem. za jedną łamowiy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWAŁONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk, na czwartek dnia 7-go października 1920.

Nr. 232

Dalsze postępy polskiej ofensywy.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO WOJSK POLSKICH Z DNIA 3 PAŹDZIERNIKA.

Czołowe patrole poscigowej grupy północnej, posuwające się wzdłuż szosy Lida-Nowogrodek-Mir przekroczyły 3 października linię Niemna między rzeką Sułą a Stopkami. W zwycięskich walkach na linii dawnych okopów rosyjskich oddziały nasze dotarły na wschód od Baranowicz do Nieświeża i Klecka. Grupa polska po ukończeniu niezbędnego przegrupowania w rejonie Łogiszy i Pińska dotarła w ciągu niespełna dwóch dni mimo nader trudnych

warunków terenowych 2 października do Małkowicz Bastyna, Łunińca, Rachwy i Dawidgródka. W ten sposób linia kolejowa Lida-Baranowicze-Łuniniec-Sarny-Równe została w całości przez nas osiągnięta. Pod Oranami zdobyliśmy litewski pociąg pancerny, który atakował nas przedwczoraj i mimo rozejmu ostrzeliwał nasze pozycje nad rzeką Ułą. Na południowym odcinku sytuacja bez znaczących zmian.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich.
Sztab Generalny.

Polska myśl polityczna po r. 1863.

Po zbrodni rozbiorów żył naród polski całe lat dziesiątki stale w naprężeniu gorączkowem, nie mógł bowiem przeboleć utraty wolności i niepodległego bytu państwowego. Wewnątrz organizmu jego wrzało i kotłowało, a gdy nagromadził się tam nadmiar materiału wybuchowego, następowała eksplozja, wybuchało nagle powstanie.

Powstania kosztowały Polskę dużo krwi i to krwi najszlachetniejszej, pochodzącej z serc Kochających Ojczyznę „do krwi ostatniej kropli z żył”. Kto zaś nie poległ na polu bitew, ten albo dostał się do niewoli rosyjskiej i poszedł pod przymusem kozackiej nahałki na łódź pokrytą polą Sybiru albo uchodząc przed zemstą dyszącą sforą carskich najmitów, chronił się do gościnnych krajów Zachodu i tu, zdala od stron rodzinnych, wiodł na obczyźnie życie tułaczkie, pełne tęsknoty „do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych”, za których oswobodzenie poświęcił wszystko, bo mienie, krew i szczęście domowe. W kraju pozostawały zazwyczaj tylko jednostki mniej ruchliwe, „lojalniejsze”, które nie potrzebowały się obawiać ciekawości policmajstrów i przesładowania gubernatorów. Najwybitniejsze siły narodu przebywały za granicą, nieraz wśród nędzy i niedostatku, a pomimo to pracujące z heroizmem poświęceniem dla sprawy narodowej. Nie posiadaliśmy wtenczas własnego rządu, nie mieliśmy więc też posłów uwierzytelnionych u obcych mocarstw. Mimo to dyplomaci nasi rozwijali ruchliwą bardzo i sprężystą działalność, dyplomaci polscy starannie informowali rządy i narody Europy o smutnem nader i tragicznem wprost położeniu swego narodu.

Głównym ośrodkiem działalności politycznej była kolonja polskich emigrantów w Paryżu. Francja bowiem najczęściej okazywała zainteresowanie i życzliwość narodowi polskiemu z tej już prostej przyczyny, że tak wówczas jak i dziś potrzebowała wiernego sojusznika przeciw odwiecznemu wrogowi swego istnienia, przeciw Niemcom, a przede wszystkim przeciw kierownikom polityki niemieckiej i narodu niemieckiego, przeciw Prusakom. Francji więc zależało i zależy dziś zawsze jeszcze na silnej, niepodległej Polsce. Dla tego też wysuwała ona bezustannie sprawę polską na arenie międzynarodowej. Położenie zmieniło się jednak zasadniczo, gdy Francja w roku 1871 legła pod obuchem pruskiej piketki. Pogrom Francji oznaczał zarazem pogrzebanie sprawy polskiej.

Po roku 1871 naród polski nie widział i nie miał rzeczywiście nigdzie oparcia. Tem głównie tłumaczy się zaprzestanie dalszych powstań. Służnie zresztą zrezygnowano chwilowo ze zbrojnych zatargów z zaborcami. Powstanie Polaków tylko wtenczas miałyby widoki powodzenia i uszczęśliwienia swego ideału, gdyby urządzono je w związku ze zatargami wojennymi państw zaborczych z innymi potęgami świata. Polacy skazani na własne siły, bezwarunkowo musieliby ulec, zwłaszcza wobec nowoczesnych wynalazków wojennych.

O powstaniu nie było więc tymczasowo ani mowy. Powstania były zresztą oznaką gorączkowego odruchu wolnościowego. „Żaden organizm gorączką długo żyć nie może.” O ile jednak stan poprzedni był na dłuższy przeciąg czasu bez szkody dla narodu rzeczywiście niemożliwy o tyle więcej nie odpowiadał dalszy program Kozmiana, przywódcy Stańczyków, żywotnym interesom narodu. Poświęcił on bowiem politykę o ogólnopolską interesom dzielnicowym. Każda dzielnica miała się zastosować do wytworzonego raz położenia i lojalnie współpracować z rządami państw zaborczych. Program ten zmieniono później jedynie o tyle, że Stańczycy zaczęli powoli stawiać interesy Austrii i jej rozwoju mocarstwowemu na równi z interesami Polski. Silna Austria była w ich pojęciu najlepsza i najmniejszą ostoją i podporą Polaków.

„Zawikłania wschodnie 1876 i 1877 roku”, oświadczył Stanisław Kozmian w roku 1878, przyszyły jakby na poparcie polityki, którą „Czas” i „Przegląd Polski” usiłowały nie bezskutecznie w kraju wytworzyć, dowiodły one namacalnie łączności interesów polskich z austriackimi do tego stopnia, że ogół u nas czuł, iż pośrednie nawet dotknięcie interesów austriackich na Wschodzie byłoby bezpośrednią szkodą dla polskiego społeczeństwa. Zdaniem mojem owa łączność jest największa u nas porozbiorowa prawda, którą wyznawać należy bez zastrzeżeń i ukrytych myśli.”

Stańczycy zabrali się rączę do pracy. Żeby zaszczerpieć społeczeństwu swoje poglądy, zaprzęgli przede wszystkim prasę i piśmiennictwo w swój rydwan polityczny. Nasamprzód musieli jednak zniszczyć wartości moralno-polityczne ubiegłych czasów, więc Polski przedrozbiorowej aż do końca romantyzmu politycznego. Udało im się to znakomicie za pomocą okazałej literatury. Była to jednak praca ujemna, niszcząca. Nie trzeba bowiem było wartości, stworzonych przez poprzednie pokolenia, niszczyć, lecz przeciwnie, stosownie do wymagań czasu i dobra ogółu zużyć do tworzenia nowych wartości narodowych. Pozytywna część działalności Stańczyków wcale się bogato nie przedstawia. Ograniczyła się jedynie do scentralizowania ruchu umysłowego i kulturalnego w Galicji, tak, że Małopolska stała się za czasów poromantycznych środowiskiem polskiej wiedzy i nauki.

Stańczycy nie dorosli wymogom czasu. Oskazało się to również i pod innym względem. Przeobrażenia, które zaszły w 19-tym stuleciu w społeczeństwach Europy, uszły ich uwagi. Cały ruch kulturalny i oświatowy był przedtem prawie wyłącznie monopolem ziemian i szlachty. Stąd też ziemianie i szlachta stali na czele rządów i wszelkich poczynąń społecznych. Inne warstwy narodu, pogrążone w głębokich ciemnościach uświadczenia, nie miały żadnego wpływu na bieg wypadków w polityce międzynarodowej i społecznej. Były tylko pionkami w rękę „wybrańców” społeczeństwa. Czasy te jednakowoż zmieniły się do niepoznanienia, przeszły atoli zupełnie niepostrzeżenie obok zwolenników z pod znaku Kozmiana, albowiem Stańczycy zbudowali gmach swej konstrukcji politycznej jedynie na

nielicznej stosunkowo warstwie ziemian i szlachty, pomijając w zupełności inne stany narodu. Błąd ten zemścił się fatalnie na twórcach programu konserwatywnego, gdyż niższe warstwy narodu rwały się do współpracy nad własnym losem, nad własną dolą. Widząc atoli kastowość szlachty i obojętność wobec potrzeb i żądań innych stanów, zaczęły się niższe warstwy wrogo odnosić do konserwatystów i poszły na lep dążeń klasowych o zabarwieniu wyłącznie socjalnem. Wobec polityki ogólnie narodowej pozostały one zupełnie obojętne.

W Małopolsce czyli Galicji rej wodził Stańczyk. Królestwo czyli tak zwana Kongresówka orjentowała się pod innym hasłem. Konserwatyści krakowscy wprowadzili politykę polską na fałszywe tory. Za to wyrzekli się pozytywistycznej warszawskiej zupełnie wszelkiej działalności politycznej. Wszystko, co stanowiło przez całe pokolenia wierzenia i dążenia Polaków, wszystko to rzucili oni pomiędzy rupieci. Nie chcieli więcej słyszeć o „psalmach wiary”, o „gorących uniesieniach i radosnych prorocत्वach”; napawali one ich raczej „jeszcze większym smutkiem”, bo nie umiały rozwiązać „zagadki bytu”. Rozwój handlu i przemysłu i zapełnienie sakiew banknotami aż po same brzegi, oto „złoty cieciek” warszawskiego pozytywizmu. Jako wytyczną postawili sobie szumnie brzmiącą „zasadę odradzania się przez rozwój cywilizacyjny przy sta nowczym rozbracie z tradycją porwów zbrojnych.”

Najdokładniej przedstawił program pozytywistów warszawskich Aleksander Świętochowski. Pisze on roku 1882 w swej rozprawie „Wskazania polityczne” zupełnie dosłownie: „Nie uczą już teraźniejszych pokoleń ani mesjaniczne prorocत्वy, ani legendy o posłannictwie, ani przepowiednie o blizkich spełnieniu zamiarach Opatrzności i sądym dniu narodów, ani fantastyczne sposoby topienia ścigających lud wybrany wojsk fałszywych w rozwarłej przez Boga głębi morskiej. My żądamy wskazówek innych, bardziej realnych. W dawniejszych traktatach politycznych panowała jakaś wrzawa wojenna, grzmiąły bębny i trąby bojowe, każde słowo było cięciem pałasza lub świstem kuli: w obecnych o ile je posiadamy, widzimy tylko głęboko w ugory rodzime zaryty plóg i słyszymy spokojne nawoływania spracowanych oraczów. Tam obrazy przedednia rozstrzygającej bitwy, tu zabiegi około siewów i zbiorów.”

Trudno o bardziej negacyjny program w polityce. Właściwie program ten, jak zresztą sam dosyć wyraźnie na końcu powiada, wyklucza politykę wszelką. Stosunek taki do pozytywistów warszawskich do polityki był wynikiem niepo wódzeń wojennych narodu w czasie powstań, podstawą zaś jego były przemiany społeczne w Kongresówce. Reforma rolna i rozwój przemysłu w Królestwie podsunęły bowiem myśl rozszerzenia wpływów polskich na całą Rosję za pomocą przemysłu i handlu. Jak niegdyś kultura grecka narzuciła swe piętno zwycięskim Rzymianom, tak miał teraz dokonać podboju Rosji przemysł i handel polski. Polski kupiec i przemysłowiec miał ujarzmić zachłanność rosyjską. „Zajmujemy wszystkie stanowiska opróżnione”, powiada Świętochowski nieco dalej, „puszczajmy się we wszystkie szczeliny.”

Na pozór, w teorii, wskazuje tu Świętochowski Polakom wdzięczne nader zadanie. Rzeczywiście przedstawia się jednak zupełnie inaczej. Teoria Świętochowskiego w czyn obrócona prowadziłaby do nieubłaganej, nieuchronnej i nieodwołalnej do upodobnienia, do wynarodowienia Polaków przez Rosjan. Zastój bowiem oznacza zawsze upadek, a porzucenie wszelkiej myśli niepodległościowej, to śmierć polityczna. Cywilizacja jest znamię nowoczesnego zbiorowiska ludzi, społeczeństwa. Narodem czyni je dopiero idea odrębności od innych społeczeństw. Odrębność narodowościowa dąży zaś za wszelką cenę koniecznie także do niepodległości, do stworzenia

nia lub odzyskania własnej państwowości, a chociaż nie może dążenia tego natychmiast urzeczywistnić, nie rezygnuje bynajmniej z celu swego. Przeciwnie, wszelkie przeszkody podniecają i podsycają tryb niepodległościowy. Zanik zaś dążeń takich wykreśla społeczeństwo z listy narodów. A z własnej niepodległości narodu polskiego Świętochowski i pozytywiści warszawscy wyraźnie zrezygnowali, gdyż wódz ich pisał bez wszelkich ogródek: „Nie oczekujemy niczego od przewrótów politycznych, wojen, traktatów, przemożnych łask obcych.”

Królestwo i Małopolska toczyły się po pochyłej równi. Jedyne zabór pruski dzierzył wysoko sztandar narodowy. zabór pruski musiał bowiem staczać z Prusactwem walkę na śmierć i życie, gdyż Niemcy wszystkie siły wyłożyli, że by dokonać dzieła zniszczenia, które się nie udało ojcom ich, Krzyżakom. Wypłenić zniemawidzone plemię polskie, oto hasło, które od wieków przyświecało i przyświeca Niemcom. Że się Prusaków zamiary nie udały, zawdzięczają przedewszystkiem tężyźnie ducha polskiego pod zaborem pruskim, który na szczęście nie został zakąszony naleciałościami warszawskimi i małopolskimi.

Powoli zaczęły się jednak przebudzać i tamte zabory z politycznego letargu. Świeże siły wylaniające się z łona narodu, popchnęły społeczeństwo polskie na nowe tory. Wszczął się ruch odrodzenia, renesans polskiej myśli politycznej, której celem była jedna, wolna, zjednoczona, niepodległa Polska. Dążenia te zostały uwieńczone zmartwychwstaniem tej, która nigdy „nie zginęła” i nigdy nie zginie. Że dziś oddychamy powietrzem polskim, jest zasługą tego ruchu. Ruchem odrodzenia kierował głównie Roman Dmowski. Roman Dmowski i ludzie wokoło niego się grupujący odbudowali za woła i pomocą Opatrzności Bożej naszą Ojczyznę. Zmarł z wychwstaniem Polski jest wyłącznie ich dziełem. **Kącik.**

Z Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Obrony Państwa.

Na cele połączone z Obroną Państwa (zaciąg ochotniczy, opieka nad żołnierzem zdrowym i chorym, organizacja O. L. O.) opodatkowały się banki małopolskie; składały po 10 proc. czy, stego dochodu, inne instytucje finansowe, spółki produkcyjne, opodatkowali się urzędnicy, poświęcając nadliczbowe godziny pracy robotnicy wszystkich zawodów.

Wśród ofiarodawców znajdujemy nazwiska włościan i całych gmin. Akcja zbiórki na cele obrony Państwa we Lwowie zwraca się do naczelników gmin, dyrekcji spółek oszczędności i pożyczek (kasy syst. Reiffeisena), zarządów kółek rolniczych, by podjęły powszechną akcję zbierania funduszy na cele obrony Państwa, wśród włościan, przyjmując za minimum datku kwotę 10 mkp. z 1 morga posiadanej ziemi. Kwota to niewielka, ale jeżeli każdy włościanin ją uiszczy uczyni miliony i będzie dalszym dowodem, że włościanstwo odczuwa potrzeby Ojczyzny i staje na równi z innymi stanami do szeregu obrońców Ojczyzny ofiarą krwi i mienia.

Zebrane datki przysyłać należy do powiatowych komitetów Obrony Państwa — o ile zaś one nie są jeszcze zorganizowane pod adresem Obyw. Komitetu Wykon. Obrony Państwa we Lwowie ul. Jagiellońska 2.

Zast. przewodn.: Przewodniczący
Jan Wasung. Gen. del. rządu dr. K. Gałęcki.

Do pracy! Obywatele Pomorza!

Prowadzona świetnie waleczna armia nasza oczyściła z dziczy bolszewickiej już prawie wszystkie siedziby ludu polskiego. Ale w jakimże stanie jest stan. Oto wróg ogłosił całe powiaty z odzieży, bielizny i butów, z żywego i martwego inwentarza, ze zboża na siew i wyżywienia. Grozi więc Polsce głód, grożą połączone z głodem choroby, jeżeli wcześniej nie wymłócimy zboża na chleb, jeżeli starannie i w porę nie wybierzemy okopowin, a szczególnie ziemniaków (kartofli) i buraków cukrowych.

Dla tego w interesie Państwa polskiego, w interesie całego narodu wzywam z urzędu wszystkich mieszkańców Pomorza, zdolnych do pracy, aby zgodnie wyłożyli siły celem zapewnienia ludności wyżywienia. Nikomu kto zdolny do pracy, nie wolno się od niej uchylać. Próżnowanie i praca niedbała, to w tej chwili zbrodnie, równie godne kary, jak dewersje i gnuśność na froncie.

Kto zdolny do pracy, a pracować nie chce, kto pracuje leniwo lub niedokładnie, kto traci czas na zajęciach nieużytecznych lub w tej chwili mniej pilnych, a stroni od prac koniecznych dla wyżywienia ludności, to zdrajca Ojczyzny, to wróg ludu polskiego. Ci wszyscy którzy w tej ciężkiej dla narodu chwili, chcieliby pod jakimś pozorem uchylać się od prac koniecznych i narażać ludność na głód, a rządowi utrudnić zawarcie korzystnego dla Polski pokoju, niech wiedzą, że nie minie ich kara za służonę! Przedewszystkiem próżniacy nie dostaną chleba. Kto nie chce pracować, niech nie je, niech umiera z głodu! Chleb należy się ludziom pracy. A więc kto kocha Ojczyznę, niech spieszy na wieś do pracy! Pracujmy wszyscy każdy tam, gdzie jest konieczność potrzebny. Tylko pracą uchronimy Polskę od głodu i wypędzimy z niej drożynę. Niech żyje rycerstwo pracy! Hańba próżniakom i darmozjadom!

Toruń, dnia 30. września 1920.

Jan Brejski,
Wojewoda Pomorski.

Przegląd Polityczny

EUROPA ŚRODKOWA W STANIE PŁYNNYM.

„Rzeczpospolita“ donosi: „Action Francaise“ omawia w artykule wstępnym ponownie problem Europy środkowej. Polska jest otoczona przez potężnych wrogów. Przyszłość Czecho-Słowacji jest niepewna i prawdopodobnie państwo to rozpadnie się. Mapa polityczna Europy środkowej ponownie ulegnie zmianom. Zdaniem dziennika, anarchja jaka panuje w państwach Europy środkowej długo będzie jeszcze trwała. Nowo powstałe państwa na Bałkanach i na gruzach Austro-Węgier mają zupełnie nienaturalne granice i długo istnieć nie będą.

PIŁAWA I ŚWINOUJŚCIE NIEMIECKIEMI PORTAMI WOJENNEMI.

„Acht-Uhr-Abendblatt“ donosi, iż planowane przez admiralicję niemiecką przeniesienie części floty niemieckiej z Kilonji do Świnoujścia jest obecnie przeprowadzone. Ponieważ Kilonja jako port wojenny straciła z powodu zniesienia fortyfikacji znaczenie administracji niemiecka postanowiła jeszcze dwa pozostałe wojenne porty Piławę i Świnouście uczynić punktem oparcia marynarki wojennej. Piława, która miała dotychczas tylko wojsko krajowe jako garnizon otrzyma jako załogę marynarkę.

Obecnie znajdują się w Kilonji z floty niemieckiej dwa krążowniki i kilka flotyl do poszukiwania min. W najbliższym czasie zamysła się przeznaczyć tam jeszcze jeden krążownik i okręt biegowy „Hannover“. Według traktatu pokojowego mają Niemcy prawo posiadać ogółem 6 okrętów linjowych, 6 krążowników, 12 kontrtorpedowców i 12 torpedowców. Przyznane przez koalicję 15000 marynarzy wystarczą dla tej floty. Większa część marynarzy niemieckiej przeznaczona jest obecnie do poszukiwania min.

KIJOW W RĘKU UKRAIŃCÓW.

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Ukraińska armja zajęła Kijów i Żytomierz.

Główne linje komunikacyjne są zatem znowu w posiadaniu Ukraińców. Między innymi koła wojskowe oświadczają, iż w paru tygodniach będzie Ukraina zupełnie oczyszczona od bolszewików. (Wiadomości powyższe są jeszcze nie stwierdzone. Dop. Red.)

POGORSZENIE SIĘ POŁOŻENIA W RYDZE.

„Głos Rosji“ donosi:

Warszawski korespondent Berlingske Tidende donosi o chmurach zawisłych nad rokowaniami pokojowymi w Rydze.

Przyczyną tego mają być żądania delegacji rosyjskiej działającej w takiej formie z polecenia Trockiego, Rosjanie żądają oczyszczenia Litwy od Polaków, ponieważ, twierdzą, że posiadanie przez Polaków Wilna i Grodna zagrażałoby Rosji. Żądanie części Wołynia i plebiscytu w Galicji wschodniej wywołało również żywe niezadowolenie. Prawicowe gazety polskie protestują przeciwko warunkom rosyjskim — lewicowe zaś twierdzą, że są one umiarkowane.

LEGENDA, CZY FAKT?

„Głos Rosji“ donosi:

Nationaltidende telegrafują z Helsingforsu, że w Rosji powstała ruchawka. W wielu miejscowościach wynikły nieporządki. W Piotrogradzie miano rozstrzelać kilku komisarzy bolszewickich. Na froncie zachodnim panują wielkie niepokoje. Ludność żąda natychmiastowego zawarcia pokoju. Mówią, że Trocki jest ranny, a Budyenny oddany pod sąd wojenny.

WRANGL I UKRAINA.

„Głos Rosji“ donosi:

„Latwias Wekstneis“ wychodząca w Rydze ogłasza wywiad z ukraińskim ministrem spraw wewnętrznych Solikowskim w sprawie stosunku Ukrainy do Wrangla. Solikowski powiedział: Wrangel jest typem generała carskiej rosyjskiej. Jest on konserwatywniejszy i mądrzejszy od Denikina. Wrangel gra rolę demokracji. Nie należy powątpiewać, że polityka jego będzie przybierać coraz reakcyjniejszy charakter. Dopóki prowadzi on walkę z bolszewikami nie jest dla Ukrainy niebezpieczny, lecz przeciwnie — pożyteczny. Dlatego też Ukraina nie będzie mu w niczem przeszkadzać. Jeżeliby zaś chciał on występować wbrew idei ukraińskiego państwa, to spotka on się z takim sprzeciwem, jak w swoim czasie Denikiu, którego upadek w wysokim stopniu spowodowało powstanie ukraińskich chłopów.

Komisja dla konwencji handlowej polsko-niemieckiej.

PAT. Zgodnie z artykułami 89 i 98 traktatu wersalskiego Niemcy mają prawo wolnego transytu przez terytorja polskie między Prusami Wschodnimi, a pozostałymi częściami państwa niemieckiego w dziedzinie kolejowej, wodnej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Takie samo prawo służy Polsce przez obszar Niemiec, położony na prawym brzegu Wisły w celu komunikacji Polski z Gdańskiem. Polska i Niemcy są obowiązane najpóźniej do 10 stycznia r. 1921 zawrzeć konwencję regulującą szczegółowo ten wysoce skomplikowany stosunek, mający bardzo doniosłe znaczenie tak pod względem politycznym jak i ekonomicznym. Dążąc do możliwego ułatwienia komunikacji pomiędzy Niemcami a Prusami Wschodnimi i do usunięcia licznych przeszkód, jakie się w praktyce z tego powodu wyłoniły Rząd Polski zaprosił w końcu lutego rb. do Warszawy delegatów rządu niemieckiego dla szczegółowego przedyskutowania sprawy transytu o której mowa. Prace komisji, której ze strony polskiej przewodniczył dyrektor departamentu Min. Spr. Z. p. Kazimierz Olszowski a ze strony niemieckiej tajny radca Scholz trwały przez kilka dni przy udziale licznych ekspertów ze strony władz skarbowych, kolejowych, pocztowych i telegraficznych oraz policyjnych. Rokowania wyświetliły cały szereg kwestji nasuwających wątpliwości w praktycznym wykonaniu. W niektórych punktach

Spieszcie się

z zamówieniem jednego
z **NAJSTARSZYCH** pism
na Pomorzu, jakim jest

Gazeta Gdańska

strony doszły do porozumienia jednakże zamach stanu Kappa w marcu rb. był powodem, że do ostatecznego porozumienia nie doszło. Wychodząc z założenia, że transyt obowiązujący Polskę nie zależy od tego czy układ zostanie podpisany czy nie Rada ministrów powzięła dnia 1 kwietnia rb. uchwałę, regulującą w drodze jednostronnej stosunki transytowe. Rozporządzenie to stało się powodem licznych krytyk ze strony rządu niemieckiego, który zwrócił się w tej sprawie do rady ambasadorów. Dnia 28 sierpnia r. b. rada ambasadorów zawiadomiła delegację polską w Paryżu, że powołana będzie specjalna komisja w celu załatwienia konwencji przewidzianej przez artykuł 98 traktatu wersalskiego. Przewodnictwo w tym komitecie obejmie z ramienia rady ambasadorów p. Leverve, prezes komitetu ruchu kołowego w Europie środkowej. Interesy polskie reprezentować będzie w tej komisji p. Kaz. Olszowski, dyrektor Dep. M. Ś. Z. a interesy Niemiec hr. Schulenburg. Konferencje rozpoczną się w Paryżu 8. b. m. Wraz z p. Olszowskim udadzą się do Paryża eksperci wyznaczeni przez ministerstwo kolei, poczt i telegrafów i robót publicznych. W rozmowach stanowisko Rządu Polskiego polegać będzie na lojalnym wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego i na dążeniu do tego, aby w dziedzinie tak ważnej jak komuniacyjna wszystko mogło powrócić do normalnego biegu.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na środę 7 października 1920:

Marka pap.

Słońca wschód o g. 6,12 zachód o g. 5,22.

Księżycy wschód o g. 12,32 zachód o g. 3,4

Redakcja nasza otrzymała list treści niżej podanej, z prośbą o opublikowanie go:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. P. Redaktora o umieszczenie tych paru słów na łamach swego poczytnego pisma.

Dnia 1 X 20 r. w „Dzienniku Gdańskim” umieszczoną została wzmianka o mającym się odbyć dnia 1 X br. koncercie na żołnierza polskiego, staraniem p. Modzelewskiej-Wojewskiej. We zmianie tej umieszczonym zostało, zupełnie bez mojej wiedzy, moje nazwisko.

Uważam, że ktoś urządzający koncert, a tym bardziej znana artystka z Warszawy, zwraca się naprzód osobiście z propozycją przyjęcia udziału, tymczasem co do mnie to miejsca nie miało. Dowiedziałem się o tym dopiero w piątek wieczorem, że przyrzekłem! swój udział w tym koncercie. Nic dziwnego, że wobec takiego załatwienia sprawy, publiczność bywa rozczarowywana, że koncertanci nie przybywają na koncert. Tak sprawy osoba licząca się z opinią publiczną nie załatwia.

Następnie pragnąłbym uczynić jedną poprawkę, a mianowicie: jestem artystą teatru moskiewskiego i kijowskiego, a nie lwowskiego, jak mylnie umieszczono. Lwowa nie znam i nie widziałem wcale.

Lubomir Gryficz Konarski.

Gdańsk. Delegacja gdańska podjęła w Paryżu stosunki urzędowe z delegacją polską. Panuje zgodność zapatrywania, iż w interesie obu stron jest, aby oficjalne rokowania na konferencji ambasadorów jaknajprędzej się rozpoczęły. Delegacja gdańska przygotowuje się w codziennych konferencjach do obrony swego projektu. Paderewski oświadczył okazjnie, iż nazwisko nadburmistrza Sahma jest już od kilku dni skreślone z listy przestępców. Sekretarz generalny konferencji ambasadorów przyjmie we wtorek przedstawicieli gdańskiej delegacji.

— **Rada przyboczna urzędu gospodarczego** obradować będzie na swym posiedzeniu w czwartek 7-go października w Czerwonej sali ratusza nad następującymi punktami: 1) Zakup zagranicznego mięsa jako rezerwowego; 2) zapatrzenie w kartofle; 3) cena cukru; 4) rozmałości.

— **Sprzedaż tłuszczu.** W dzisiejszym numerze pisma naszego zawiadamia magistrat, iż od środy 6-go bm. otrzymać można na kartę na tłuszcz nr. 10 po 62 i pół grama masła.

— W sobotę dnia 2-go bm. uczyniono z ramienia tutejszego urzędu dla spraw młodzieży wycieczkę do Siegeskranz, gdzie odbywały się popisy zapaśnicze.

— W czwartek, 7-go bm. o godzinie pół do 7-mej z rana odprawi się Msza święta na podziękowanie za zwycięstwa i o dalsze powodzenie oręża polskiego, zamówiona przez Tow. „Jedność”, w kościele św. Mikołaja.

Mróz już 15. października? Pewien „astronom”, z Bożej łaski nadesłał nam ostrzeżenie, iż w roku bieżącym, według przez niego zrobionych spostrzeżeń, mróz schwyli już 15. października, to też radzi pospieszyć się z sprzętem wszystkich płodów ziemnych, a mianowicie kartofli, aby uniknąć strat. Spieszyć się nie zawodzi, nawet tym, którzy w zły prognostyk nie wierzą, bo lepiej szybko niż zapóźno. Czy mróz wcześniej mieć będziemy lub też nie, to pytanie? Należy odczekać. „Astronom” nasz w każdym razie twierdzi, iż zeszłoroczne wczesne mrozy, które tyle szkody narobiły, przepowiedziały także, tylko, iż niestety mu nie wierzone.

Skazanie redaktorów pism warszawskich. Wydział prasowy komisariatu rządu na miasto stołeczne Warszawę komunikuje: Z rozporządzenia komisarza rządu na m. st. Warszawę, na mocy artykułu 6 rozporządzenia R. O. P. z dnia 19 lipca rb. w przedmiocie ogłaszania w czasie wojny wiadomości dotyczących wojska i spraw obrony Państwa, za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej:

Artykułu zamieszczonego w numerze 211 czasopisma „Nasz Kurjer” z 4 września zawierającego wiadomości dotyczące wojska skazano redaktora tegoż czasopisma p. Szaje Lebenbauma na karę grzywny 2000 marek, redaktora „Gazety Porannej” p. Antoniego Sadzewicza za umieszczenie komentarza do oświadczenia urzędowego w sprawie składu broni Związku Obrony Ojczyzny, omawiającego zarządzenia naczelnych władz wojskowych w artykule p. L. Sprawy tajnego składu broni w Warszawie umieszczonym w nr. 237 na grzywnę 2000 marek; redaktora „Gazety Warszawskiej” p. Zygmunta Wasielewskiego za nieprzedstawienie do cenzury prewencyjnej artykułu umieszczonego w nr. 252 z 14 bm. p. t. „Propaganda na koszt skarbu”, zawierającego wiadomości dotyczące wojska na grzywnę 2000 marek.

Przemycanie poborowych. W ostatnich czasach aresztowano kilku agentów, zajmujących się przeprowadzaniem poborowych przez granicę. Za tę czynność pobierali od 25 do 40 tysięcy marek za głowę. Na czele „przedsiębiorstwa”, które posługiwało się podrabianymi legitymacjami, stał Rufin Ginsberg i jego przyjaciółka Anna Czarkowska, agentka. W aferę zamieszani są i policjanci, którzy pobierali za transporty, od 5 do 10 tysięcy marek. Ginsberg miał agentów swoich w Łodzi i Częstochowie.

Agentów tych aresztowano, jak również Ginsberga i Czarkowską, Ginsberg przemyczał też złoto i srebro. Znalezione u niego i u jego krewnych 180 tysięcy marek polskich, kilkanaście dolarów, kilkanaście tysięcy marek niemieckich i moc biżuterji. Wszystko to było skrzętnie pozaszywane w ubranie. Przyłapaną bandę osadzono w więzieniu. W myśl dekretu R. O. P. grozi im rozstrzelanie.

Ogniowa próba.

Przez długie lata trzymali w łańcuchu,
W śniegach Sybiru składaliśmy kości,
I śniąc o Orle, wolnym Polski duchu,
Dobijaliśmy się niepodległości.

Szereg pokoleń krew przelało za nią
A gdyśmy z grobu zostali wskrzeszeni,
Snać nam się wolność dostała za tanio,
Bo nie szanuje jej kraj i nie cení.

Egoizm stanów Ojczyznę zasłania,
Nikt nie chce dla niej ponosić ofiary,
Brzmia tylko strojne, patriotów zdania,
Piekielne wrzaski, potępieńcze swary.

Prywata zewsząd ukazuje lica,
Nierozum terror wywiera, jak dawniej,
Wrzeszczy lewica, spiskuje prawica,
Nienauczeni niczem, niepoprawni.

W ciężkiej godzinie, w czas ogniowej próby,
Plucie wzajemne szarpanie i zgrzyty,
Ważą jedynie partyjne rachuby,
Niczem jest dobro Rzeczypospolitej.

Moskał i Niemiec siedzą nam na karku
Z krwawych pól bitwy idzie zapach trupy,
A w Sejmie kłótnie jakby na jarmarku,
Czy ci kłótnicy podli są czy głupi?

Zamiast się w jedno zestrzelić ognisko
I z serc narodu mur utworzyć twardy,
Dajemy z siebie światu widowisko,
Litości tylko godne lub pogardy.

Drwi z nas szydlerczo pół ziemskiego globuier,
Obcej satyrze służymy za łupy,
Ach, pocóż było wydobywać z grobu,
Galwanizować nawpół zgniłe trupy!

Mało znać było ucisku w niewoli,
Mało krwią przesiąkł mazowiecki piasek,
Gdy dziś los Polski nikogo nie boli,
Gdy każdy gotów puścić ją na pasek.

Zamiast snuć jasnych tradycyí przedziwa,
Za ciemnych duchów idziemy przewodem,
Zaprawdę okrzyk w piersi się wyrwa:
Myśmy nie warci wolnym być narodem!

Czekajcie! Gdy was niemiec kopnie butem,
Na Madejowe znów rozciągnie łożę,
Gdy cham moskiewski z swym czerwonym knutem,
Przejdzie i na kark nasadzi obrozę.

Gdy niepodległość runie w nieszczęść chwili,
I wolny naród zmieni się w helotę,
Wtedy poznacie, coście utracili,
Przez swój egoizm, pychę i ślepotę.

Kalendarzyk.

Sobota

Przerwa w naradach pokojowych w Rydze z powodu szabasu.

Niedziela

Dla podtrzymania ofensywy na Polskę, Chińczycy zaczynają strzelać z karabinów maszynowych w plecy Trockiego i Budiennego.

Poniedziałek Bolszewicy na obradach pokojowych, obiecują cofnąć się na tamtą stronę Oceanu Lodowatego.

Wtorek

W razie dalszego stawiania się, ententa grozi Trockiemu zarekwirowaniem pokoju za pośrednictwem warszawskiego urzędu mieszkaniowego.

Środa

Lenin pojechałby do Rygi ale w Rosji głód więc niema co wziąć na drogę.

Czwartek

Wszystkim polskim członkom komisji pokojowej zginęły buty. Tegoż dnia bolszewicy po raz pierwszy od r. 1917 stawili się na narady przyzwóicie obuci.

Piątek

Delegacja bolszewicka prosi polską o pożyczanie trochę atramentu dla podpisania pokoju.

BORNSTEIN TROCKI.

Czy to we dnie, czy w nocy, przy djabelskiej pomocy

Ja pod pachą dźwigałem świat cały.

Arogancko i butnie, wymyślałem okrutnie,

Kto nie słuchał wlepiąłem mu wały.

Zbiłem mocno Kołczaka, innych dola też taka,

Żem ja Goljat tak wszyscy myśleli,

W końcu przyśli „poljaki”! Te gałgany! Łajdaki!

Te nachały! Jak oni mnie zleli!

Dziś gadają tam w Rydze, co to będzie, już widzę,

Plakać trzeba nad dolą mą srogą,

Gdy już pokój uradzą, mnie, choć świata jam władzą,

Wezmą globus i dadzą w tył nogą.

Zebrania Towarzystw:

Gdańsk. Posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej odbędzie się w środę dnia 6-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem na sali w Ochronce. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Gdańsk. Bacność członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego! Karteczki na makę tych, którzy jeszcze żadnej kartki lub maki nie odebrali, będziemy wydawali od poniedziałku dnia 4 b. m. do środy 6 b. m. w godzinach od 9—12 przed poł. w biurze naszym I. Damm 16, I. za wylegitimowaniem się książeczką członkostwa Zjed. Zaw. Polskiego.

Kto się w dniach wyżej podanych nie zgłosi, nie zostanie później uwzględnionym.

Sekretariat Zjed. Zaw. Pol.

Gdańsk. Lekcja śpiewu Towarzystwa śpiewu „Lutnia” odbędzie się w czwartek, 7-go bm., o godzinie 7-mej wieczorem w Ochronce przy Poggenpfuhl nr. 11. Liczne i punktualne przybycie konieczne. Zarząd.

Gdańsk. Zebranie koła śpiewu „Moniuszko” odbędzie się w środę, dnia 6-go października o godzinie pół do ósmej wieczorem w domu św. Józefa przy Töpfergasse. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Gdańsk. Stowarzyszenie Urzędników sądowych i więzienia, Polaków, odbędzie się w czwartek dnia 7-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem w Ochronce, Poggenpfuhl 11, na małej sali. Przybycie wszystkich członków pożądanę. Zarząd.

Gdańsk. Zebranie Związku polskich urzędników pocztowych odbędzie się w niedzielę 10-go bm. o godzinie 3-ciej popołudniu w Ochronce na Poggenpfuhl nr. 11. Sprawozdanie naszego delegata.

Sidlice. Lekcje śpiewu w piątek, dnia 8-go bm. o godzinie 7 i pół wieczorem u pana Banieckiego w Emaus.

Sopot. Posiedzenie Towarzystwa „Sokół” odbędzie się w piątek dnia 8-go bm. o godzinie 6-tej wieczorem na sali w hotelu „Polonia.” O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w czwartek 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w Kleinhamerpark przy ul. Marjańskiej.

Wrzeszcz. Zebranie Towarzystwa Polek odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 6-go bm. o godzinie 7-mej wieczorem w Kl. Hammerpark.

Sopot. Posiedzenie Rady Ludowej odbędzie się w sobotę dnia 9-go bm. wieczorem o godzinie 6-tej na sali w hotelu „Polonia.”

Rada Ludowa na miasto Sopot.

Sopot. Wiec w celu wyboru delegatów do N. R. Ludowej w Gdańsku, odbędzie się w niedzielę dnia 10-go bm. popołudniu o 4-tej na sali w hotelu „Polonia.” Rada Ludowa na m. Sopot.

Sopot. Zebranie Towarzystwa śpiewu „Lutnia” odbędzie się w czwartek wieczorem o godzinie pół do ósmej, dnia 7-go bm. w Polonii. Przybycie wszystkich członków konieczne, także nieczynnych. Zarząd.

Wielkie Trąbki. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę dnia 10-go października na sali pana Preissa zaraz po nabożeństwie.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.

Verkauf von Speisefett.
Von Mittwoch, den 6 d. Mts. gelangen auf die
Marke Nr. 10 d. Speisefettkarte (2262)
625 Gramm Butter
zum Preise von M 10 — für das Pfund zum Verkauf.
Danzig, den 4. Oktober 1920. (2262)
Der Magistrat.

HOTEL DANZIGER HOF

**ogród zimowy
i sala rokoko**

NIEDZIELA:

koncert — wieczór familijny

CZWARTEK:

o 5 p. p. herbata z tańcami

SOBOTA: **REUNION**

Koncert Steffie: 10 solistów

Własna cukiernia

Mix i napoje chłodzące

Bank Ludowy, Sonot

z n. p.

Przyjmuje depozyta

bez wypowiedzenia po 3½, za 3 mies. wyp. 4,
za ½, rocz. wyp. 4½, za całorocznym wyp. 5½.
Zakłada wszelkie przekazy, wydaje listy kredytowe
i czek

Bank Kaszubski w Wejherowie

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy po-
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy
rachunki bieżące i uskuteczniamy wpłaty
zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie
i sprzedaży papierów wartościowych (fan-
dbrifów). Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.
Adr: Bank Kaszubski E. G. m. u. H., Wejherowo.
Tel. 1229. Pocztove konto czek. w Gdańsku 4482

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płacą: po 3, 3½ i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. L. Wallerand. L. Reimov.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

**w Serakowicach
udziela pożyczek**

pod dogodnymi warunkami

przyjmuje depozyta

płacąc 8 i 3½, stosownie do wypowiedzenia

Zarząd:

Jórkowski, Grónowski, Dorszewski
Ks. Proboszcz Łosiński, kurator,

Pocztówki!

Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu,
sztuka tylko 30 fen., 6 rozmaitych pocztówek
1,80 mk. Cena rozumie się w walucie niemieckiej.

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 1,— mk.

W walucie polskiej kosztują pocztówki sztuka
po 1,— mk. 6 pocztówek 6,— mk. Porto przesyłki
to samo. 472

Ponieważ saliczek obecnie wysłać nie wolno,
należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzed.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

BOLESŁAW KLASSA

G D A Ń S K, SCHÜSSELDAMM Nr. 27.

Wykonuję garderobę
męską i damską

podług miary

Reperacje szybko i tanio.

1996

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacą

3% i 3½ procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathes.

Ptaoh.

Müller

Bank Ludowy E. G. m. u. H. w Stanisławowie.

przyjmuje depozyta (oszczędności) i płaci
procent podług umowy; udziela także po-
życzki pod bardzo dogodnymi warunkami.

Dniami kasowymi są środy i soboty od godz. 1—3 po poł.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.
Józef Blak. Br. Ptaoh. Krefta.

BANK PUCK

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Puoku (Putzig Wpr).

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4½

" " z półrocznym " 3½

" " z ośmiomiesięcznym " 3

Lokal bankowy otwarty codziennie od 9—12 przed

południem z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Zarząd:

B. Adolph.

Stan. Nowak.

M. Lorkowski.

Bracia rozszerzają „Gazetę Gdańską“

Konsum Polski

rozpoczyna dostawę

TORFU

w tym tygodniu. (2261)

Zgłoszenia w biurze

Petershagen

Predigerstrasse 7.

Nieruchomość

w Gdańsku (Niederstadt)
z w krótkim czasie 4-poko-
jowym mieszkaniem, z po-
wodu wyjazdu za 160000
mk. do sprzedania. Dochód
roczny z wynajmu miesz-
kań 7350 mk. Oferty w
niemieckim języku do Gaz.
Gd. pod nr. 2259.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

i

ogłoszenia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

Niosy kupuje i płaci naj-
wyższe ceny.

Fryzjer **KÖRNER**

GDANSK, Kohlenmarkt 18/19.

Prace malarskie

WYKONUJE

(2186)

FRANCISZEK LANGE

MISTRZ MALARSKI

w **OLIWIE**, Georgstrasse 16.

KORESPONDENT

ma wolne godziny popołudniowe. Przyjmuje również

tlumaczenia.

Łask. oferty do „Gazety Gdańskiej“ pod „korespondent“

Zecerów linotypistów

potrzebujemy natychmiast, chwilowo mają
stawić na maszynie „Ideal“ a później na
amerykańskiej „Intertype“ pierwszej maszy-
nie tego rodzaju z klawiaturą polską.

„Gazeta Gdańska“ Tow. Akc.

G D A Ń S K, Grobla Przedmiejska 49. (1698)

Dla Sidlic!

Od 1 października lub wcześniej
do oddania agentura „Gazety Gdańskiej“

w Sidlicach. Zgłoszenia przyjmuje (1851)

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.“